

Prezes Rady Ministrów
Wielce Szanowny Pan
Mateusz Morawiecki

Petycja

W interesie publicznym proszę o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności rozporządzenia z 20 grudnia 2017 (Dz.U. 2017.2454) z art.111ust.8 ustawy o podatku od towarów i usług (Dz.U.2017.1221; ustawa o VAT).

Podatek VAT został wprowadzony w Polsce w 1993 roku. Obecnie obowiązuje ustawa z 2004 roku, a jej uchwalenie było związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Art.111ust.7 pkt 3 **pierwszej wersji** tej ustawy stanowi: „Minister właściwy do spraw finansów publicznych, w drodze rozporządzenia, może zwolnić na czas określony niektóre grupy podatników oraz niektóre czynności z obowiązku, o których mowa w ust.1, ze względu na rodzaj prowadzonej działalności lub wysokość obrotu”. W ww. ust.1 jest mowa o obowiązku ewidencji obrotu i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących.

Chyba każdy czytelnik tej petycji powinien zrozumieć, że w wyżej przytoczonym przepisie jest mowa o jednym rozporządzeniu. Inaczej mówiąc, przytoczony art.111ust.7 pkt 3 **upoważnia** ministra do wydania **jednego** rozporządzenia.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku K 36/08 orzekł: „Art. 111 ust. 7 pkt 3 w związku z art. 111 ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (...) jest niezgodny z art. 92 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Ustawa została poprawiona, a obecnie kwestia wydania rozporządzenia zwalniającego z obowiązku ewidencjonowania obrotu i podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących jest uregulowana w art.111ust.8 ustawy o VAT.

W art.111ust.8 jest napisane: „Minister właściwy do spraw finansów publicznych może zwolnić, w drodze rozporządzenia, na czas określony, niektóre

grupy podatników oraz niektóre czynności z obowiązku, o którym mowa w ust.1 (...)”.

Chyba każdy czytelnik tej petycji powinien zrozumieć, że w wyżej przytoczonym przepisie jest także mowa tylko o jednym rozporządzeniu. Inaczej mówiąc, przytoczony art.111 ust.8 **upoważnia** (*vide* art.92 Konstytucji) ministra do wydania tylko **jednego** rozporządzenia.

A jak postępują kolejni ministrowie właściwi do spraw finansów publicznych? Każdy może to sprawdzić, że ww. rodzaj rozporządzenia był wydawany od roku 1993 (najpierw na podstawie ustawy z 1993, w której też jest mowa o jednym rozporządzeniu, a później ustawy z 2004) prawie w każdym kolejnym roku (z kilkoma wyjątkami). Pierwsze rozporządzenie zostało wydane 23 września 1993 (Dz.U.1993.92.427), a ostatnie 20 grudnia 2017 (Dz.U. 2017.2454). Podkreślam, że prawie co roku wydawano nowe rozporządzenie – nie nowelizowano pierwszego rozporządzenia, ale wydawano nowe rozporządzenie. Dla porządku należy dodać, że było także kilka nowelizacji zwłaszcza w początkowym okresie obowiązywania każdej z ustaw o podatku od towarów i usług.

Uważam, że rozporządzenie z 20 grudnia 2017 jest sprzeczne z art.111 ust.8 ustawy o VAT, ponieważ jest nowym rozporządzeniem, a powinno być tylko nowelizacją wcześniejszego rozporządzenia, czyli rozporządzenia z 16 grudnia 2016 (Dz.U.2016.2177). Ja już pomijam to, że i rozporządzenie z 16 grudnia 2016 jest wadliwe, podobnie jak szereg poprzednich rozporządzeń – wszystkie te rozporządzenia powinny być tylko nowelizacją pierwszego rozporządzenia wydanego na podstawie ustawy o VAT z 2004 roku (czyli chyba rozporządzenia z 23 grudnia 2004; Dz.U.2004.273.2706).

Zacznę od rozporządzenia z 23 grudnia 2004, aby przedstawić zagrożenia wynikające z częstego wydawania nowych rozporządzeń zwalniających z obowiązku ewidencjonowania obrotu i podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących. W myśl § 2 pkt 3 rozporządzenia z 23 grudnia 2004: „Zwalnia się z obowiązku ewidencjonowania (...) do dnia 31 grudnia 2005 r. – sprzedaż w zakresie czynności wymienionych w załączniku do rozporządzenia”. Wśród wymienionych czynności szczególnie interesująca jest pozycja 14, która dotyczy usług telekomunikacyjnych.

Proszę teraz zauważyć, że w art.111 ust.7 pkt 3 ustawy o VAT jest mowa o zwolnieniu **na czas określony**. A zatem powinno być tak, że usługi telekomunikacyjne po 31 grudnia 2005 roku powinny zostać objęte obowiązkiem ewidencjonowania obrotu i podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących. Jak się jednak okazuje kolejne nowe rozporządzenia mówią także o zwolnieniu usług telekomunikacyjnych z tego obowiązku. Ponieważ moja petycja dotyczy ustawy o VAT z 2004 roku, to ja zacząłem od rozporządzenia z 23 grudnia 2004, ale wystarczy zerknąć na wcześniejsze rozporządzenia, aby zauważyć, że usługi telekomunikacyjne są zwalniane z obowiązku ewidencjonowa-

nia przy zastosowaniu kas rejestrujących od samego początku wprowadzenia takiego obowiązku, czyli od 1 stycznia 1994 roku (*vide* Dz.U.1993.92.427; w ustawie z 1993 też jest mowa o czasie określonym). Krótko mówiąc, zwolnienie usług telekomunikacyjnych powinno trwać rok, może dwa, a trwa już ponad dwadzieścia cztery lata.

Jak urzędnikom ministerstwa udało się tak wydłużyć okres zwolnienia usług telekomunikacyjnych z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących? Uważam, że właśnie dzięki pomysłowi na wydawanie nowych rozporządzeń. Powrócę do ustawy z 2004; gdyby pierwsze rozporządzenie, wydane na podstawie tej ustawy, określiło okres zwolnienia na np. dwa lata i gdyby w kolejnych latach tylko nowelizowano te rozporządzenie, to wyraźnie byłoby widać, że te zwolnienie, które powinno być „na czas określony” (jak wymaga tego ustawa o VAT), wcale **nie jest na czas określony, ale na czas przedłużany**. W praktyce usługi telekomunikacyjne zostały zwolnione z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących na czas nieokreślony, a jeżeli to zwolnienie trwa już 24 lata, to niewiele przesadzę, jeżeli powiem, że usługi telekomunikacyjne zostały **na zawsze** zwolnione z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących.

Twierdzę, że prawie coroczne wydawanie nowych rozporządzeń, w których zwalnia się ponownie usługi telekomunikacyjne z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących ma wyłącznie na celu obejście art.111 ust.8 ustawy o VAT. Należy dodać, że jest to obejście w celu niegodziwym.

Czy wydawanie kolejnych nowych rozporządzeń (a nie nowelizowanie pierwszego rozporządzenia) mogło wyrządzać jakieś szkody Rzeczypospolitej Polskiej? Nie tylko mogło, ale z całą pewnością wyrządzało i nadal wyrządza, a to m.in. z tego powodu, że stwarza warunki do gigantycznej korupcji. O szkodliwości korupcji nie ma sensu się rozpisywać, gdyż każdy wie, jak bardzo zaburza ona funkcjonowanie całego państwa, a korupcja na najwyższych szczeblach, mających wpływ na treść ważnych aktów prawnych, zaburza szczególnie mocno. Chodzi nie tyle o pieniądze brane w łapę przez wysokich urzędników, ale o to, że nie koncentrują się oni na budowaniu „dobra wspólnego” (art.1 Konstytucji RP), ale na zwiększaniu możliwości uzyskiwania jeszcze większych dochodów, czyli np. tak wpływają na teksty aktów prawnych, aby było jeszcze więcej okazji do brania w łapę. Szkodliwość dla finansów państwa polega głównie na tym, że skorumpowany funkcjonariusz bierze w łapę 1 milion, a państwo z powodu wadliwych przepisów traci miliardy.

Każdy wie, że jeżeli od urzędników ministerstwa zależy, czy zwolnienie z ewidencjonowania zostanie utrzymane w następnym roku, to tworzy się mechanizm, który każdego roku przedsiębiorców, mocno zainteresowanych utrzyma-

niem zwolnienia, zmusza do dawania w łapę urzędnikom, którzy projekt rozporządzenia piszą lub podsuwają ministrowi do podpisania.

Zapewne każdy czytelnik tej petycji zauważył, że przyczepiłem się tylko do usług telekomunikacyjnych, chociaż wiele innych czynności, zwolnionych z obowiązku ewidencjonowania, z pewnością zasługuje na analizę. Zrobiłem to, ponieważ przedsiębiorcy świadczący te usługi rozsierdzili mnie. O próbach kilkakrotnego ograbienia mnie i mojej rodziny przez takich przedsiębiorców piszę w petycji o prawie telekomunikacyjnym z 8 lutego 2018 opublikowanej m.in. na stronie Ministerstwa Cyfryzacji (pod datą 20 lutego 2018; jest też tam bezwartościowa odpowiedź MC), Sejmu (pod datą 12 lutego 2018; jest tam także niezbyt rzetelna opinia BAS-WAP-612/18, która może być jednak materiałem do dalszych prac nad zmianą prawa telekomunikacyjnego) i Ministerstwa Sprawiedliwości (pod datą 10 lipca 2018; niestety MS nie publikuje odpowiedzi – może zacznie po rozpatrzeniu mojej petycji z 8 maja 2018 opublikowanej pod datą 21 sierpnia 2018).

O gigantycznej skali ograbiania obywateli polskich przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych przy wykorzystaniu e-sądu piszę w petycji o postępowaniu elektronicznym z 24 kwietnia 2018 opublikowanej m.in. 30 kwietnia 2018 na stronie MS i pod datą 24 kwietnia 2018 na stronie Sejmu {jest też tam nierzetelna („nierzetelna”, gdyż autorka np. nie odnosi się do zarzutu niekonstytucyjności niektórych przepisów o e-sądzie) opinia BAS-WAP-1215/18}. Odpowiedź MS (DL-I-0512-6/18) świadczy o tym, że MS jest świadome tego, że e-sąd jest wykorzystywany do ograbiania setek tysięcy Polaków. MS chyba jednak nie ma zamiaru tego procederu ukrócić (jak pokazuję w petycji, można to łatwo zrobić), gdyż pisze: „W postępowaniu upominawczym ustawodawca nie wykluczył dochodzenia roszczeń nieistniejących lub przedawnionych”. Twierdzę, że może i nie wykluczył, tak jak i nie wykluczył morderstw, ale za morderstwo jest kara, a za dochodzenie roszczeń nieistniejących nikt nikogo nie karze i z odpowiedzi MS wynika, że nadal nie zamierza karać.

Twierdzę, że proceder ograbiania setek tysięcy obywateli polskich przy wykorzystaniu e-sądu przez przedsiębiorców wystawiających lipne faktury, zostałby także radykalnie ograniczony, gdyby została ustanowiona instytucja licencjonowanego fakturzysty, o której piszę w petycji z 25 czerwca 2018 opublikowanej na stronie Ministerstwa Finansów (petycja nr 50). Skandaliczna odpowiedź Ministerstwa Finansów (link do odpowiedzi jest poniżej linku do petycji) świadczy o tym, że nadal „państwo polskie istnieje tylko teoretycznie”.

Nie będę się rozpisywał o tym, że art.111 ust.1 ustawy o VAT określa zasadę, w myśl której **każdy** podatnik (dokonujący sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej lub rolników ryczałtowych) ma obowiązek na kasie rejestrującej ewidencjonować **każdy** obrót i **każdą** kwotę podatku należnego. Krótko mówiąc, nikomu nie należy ufać i żadnej

czynności nie należy pozostawiać poza kontrolą, zwłaszcza w kwestii podatków. Każdy, kto zna życie i nie bredzi głupot, wie, że ta zasada jest trafna, a szczególnie restrykcyjnie powinna być stosowana wobec podmiotów nieuczciwych.

Jeżeli są liczne dowody na to, że przedsiębiorcy telekomunikacyjni wystawiają być może nawet setki tysięcy lipnych faktur tylko w tym celu, aby przy wykorzystaniu e-sądu ograbiać setki tysięcy obywateli, to można być także pewnym tego, że przedsiębiorcy telekomunikacyjni nie są uczciwi w sprawach podatkowych i ograbiają Polskę. Zwolnienie z obowiązku ewidencjonowania usług telekomunikacyjnych jest co najmniej grubą naiwnością, a naiwność jest jedną z najgorszych cech każdego polityka, która w Polsce doprowadziła w przeszłości nawet do gigantycznych tragedii narodowych.

Ciekawy jestem, jakie są losy podatku wymienionego w ww. lipnych fakturach wystawianych przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych?

W sporządzonym przez MF opracowaniu (do projektu rozporządzenia w sprawie zwolnień z kas rejestrujących na okres od 1 stycznia 2019; Rządowy Proces Legislacyjny: numer 790 w wykazie prac legislacyjnych MF; dokument 361159) „Ocena skutków regulacji” jest wprawdzie napisane (s.3): „Dodatkowo z tytułu przyjętych w rozporządzeniu rozwiązań należy oczekiwać spadku kosztów kontroli skarbowej. Wprowadzenie obowiązku ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących dla kolejnych grup podatników powinno zapewnić wyższą wiarygodność ewidencji obrotu i kwot podatku należnego, co stanowić może podstawę do eliminacji niektórych żmudnych i pracochłonnych procedur kontroli ewidencji prowadzonych dotychczas w innych formach”, ale kto przeanalizuje ten projekt, ten zauważy, że MF kpi sobie z Polaków – czepia się do prowadzących transport konny, transport napędzany siłą ludzkich mięśni oraz do flisaków pienińskich, a liczne podmioty o miliardowych obrotach nadal nie będą musiały prowadzić ewidencji podstawowych czynności przy zastosowaniu kas rejestrujących.

Z wyrazami szacunku

Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na publikację na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Roman Jacek Arseniuk